

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwspod. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawionych dostarczać gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80, Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda, 19 Konrada
Czwartek, 20 Leona
Piątek, 21 Eleonory

Dziś wschód słońca o godz. 7 12 zach. 5 18
Jutro „ „ „ 7 9 „ 5 20
Dziś „ księżycy „ 0 21 „ 9 26

Nr. 21

Wąbrzeźno, czwartek 20 lutego 1930 r.

Rok X

Pomorze.

Gdy cała Polska w szeregu manifestacji daje wyraz radości swej z odzyskania — przed dziesięciu laty — niczem nieskrępowanego dostępu do morza, gdy pochłubić się nadto może, iż owe go dziesięciolecie nie zmarnowała, lecz w ciągu lat ostatnich zwłaszcza zbudowała nowoczesny port w Gdyni, a na morze wysłała szeregi statków pod własną banderą, — warto bodaj zwrócić również uwagę na pomost, wiążący nasze wybrzeże morskie z całym rozległym terytorium państwa polskiego, pomost, jaki stanowi nasze województwo pomorskie.

Rozległe nasze pobrzeże bałtyckie, które za czasów Bolesława Chrobrego sięgało od Szczecina do Gdańska, zwęziło się w ciągu długich wieków do tego właśnie szczupłego, dzisiejszego pomostu. Na obu brzegach Odry i na prawym pobrzeżu dolnej Wisły wyrosły obce nam etniczne organizmy polityczne, które, zjednoczywszy się następnie w rękach brandenburskich Hohenzollernów, zlały się wreszcie w jedną całość po pierwszym rozbiore Rzplitej.

Nasz obecny pomost pomorski wytrzymał przecież półtorasetletni nacisk germanizacyjny. Umiłowanie ziemi ojczystej ludu pomorskiego dało nam w ręce dostęp do morza.

Nie znaczy to jednak, by siły, jakie w ciągu wieków wyrosły i wywierały swój nacisk, upaść miały lub bodaj osłabnąć z chwilą odrodzenia się polskiej państwowości.

Siły te istnieją i oddziałują w dalszym ciągu. Nazewnątrż wyrażają się w propagandzie, która myśl polityczną zachodniej Europy zjednać chce dla swej tezy, iż t. zw. „korytarz wiślany” jest „bezsensownym tworem geograficznym”, odcinającym od Rzeszy rzekomo „nieszczęsną, skazaną na zagładę prowincję wschodnio-pruską”. Nazewnątrż, — skoro traktaty międzynarodowe wykluczają obecnie możliwość rewindykacji Pomorza na rzecz Niemiec drogą przemocy, — pozostaje droga podboju gospodarczego, prowadzonego stałymi, konsekwentnymi i systematycznymi metodami.

Podbój ów idzie dwoma torami. Przedewszystkiem chodzi o stworzenie na pograniczu polskim silnego muru germańskiego przeciw ewentualnemu oddziaływaniu polskiej myśli kulturalnej i gospodarczej, a jednocześnie bazy wypadowej do dalszej penetracji gospodarczej na naszym już Pomorzu. Ze akcja ta ze strony niemieckiej uważana jest za pilną, dowodem może być chyba nazwa przyznawanych kresom wschodnim Rzeszy kredytów objętych t. zw. „Sofortprogramm”em. Kredyty te są olbrzymie, albowiem rząd niemiecki w ciągu lat trzech wydał około 500 milionów marek, a więc o ćwierć miliona więcej, aniżeli wydała niemiecka komisja kolonizacyjna w czasie swego trzydziestoletniego istnienia. Jeśli się zważy ponadto, że obecna akcja germanizacyjna działa na znacznie mniejszym terenie, niżeli poprzednio komisja kolonizacyjna obejmująca całe Poznańskie i Pomorze, — będziemy mieli pojęcie o sile nacisku germanizacyjnego, oddziałującego na skrawki polskich etnicznie terytoriów, przyznanych Rzeszy traktatem wersalskim.

Przejdźmy z kolei do podboju gospodarczego Pomorza, przyznanego Polsce traktatem wersalskim. Etnograficznie jest to kraj bezwzględnie polski, jak to wykazuje administracyjna kontrola spisu ludności, przeprowadzona w r. 1927, a podająca odsetek Niemców na 12,4%. Nie przeczą temu bynajmniej źródła niemieckie. Ocena centrali „Deutsche Vereinigung” z przed wyborów w roku 1928, ustala liczbę Niemców nawet nieco poniżej tego odsetka. Atoli zwrócić powinniśmy pil-

Listy z pogrózkami pod adresem Papieża.

WYSYLANE SĄ Z MOSKWY.

Paryż. Agencja „Fournier” donosi z Citta del Vaticano, że od chwili ukazania się znanego listu Ojca Świętego w sprawie prześladowań religijnych w Rosji, nadchodzą ustawicznie listy z pogrózkami pod adresem Papieża. Listy te są nadawane z

Moskwy i opatrzone stemplem poczty sowieckiej. Listy te są poddawane na poczcie watykańskiej ostrej cenzurze i ulegają konfiskacie, nie dochodząc do rąk Papieża.

Dymisja gabinetu Tardieu.

RZĄD ZNALAZŁ SIĘ W IZBIE W MNIEJSZOŚCI.

Paryż, 18. 2. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych, podczas dyskusji nad ustawą skarbową, przy głosowaniu nad jednym z artykułów, rząd znalazł się w mniejszości, otrzymując 281 głosów przeciwko 186 głosom. Prawdopodobnie

dziś wieczorem na ręce prezydenta Doumergue'a zgłoszona zostanie dymisja gabinetu.

Paryż, 18. 2. Wczoraj o godzinie 21,50 na ręce prezydenta Doumergue'a zgłoszona została dymisja gabinetu. Prezydent przyjął dymisję.

Zła wola Niemiec.

Ataki prasy niemieckiej zwrócone przeciwko polsko - niemieckiej umowie likwidacyjnej przybrały znowu na gwałtowność. — Kampanja przeciwko polsko - niemieckiemu porozumieniu prowadzona jest planowo, a mówi się nawet głośno o tem, że inspirowana jest przez rząd niemiecki, który chce w ten sposób stworzyć pretekst do wycofania się z rokowań z Polską.

W tak demagogiczny sposób prowadzona jest ta kampanja, dowodzą argumenty, wysuwane przeciwko umowie. Po wyzyskaniu jako argumentu polskiej ustawy o reformie rolnej, walczy się obecnie kilka sporadycznych wypadków nieprzyznawania obywatelstwa polskiego osobom pochodzenia niemieckiego. Wypadki te, które wywołały nawet pewne kroki ze strony poselstwa niemieckiego w Warszawie, miały miejsce w latach

1923 do 1926 i są obecnie przedmiotem obrad wyższych instancji administracyjnych.

Wczoraj na zebraniu niemieckiej partji ludowej w Bytomiu wybitni przedstawiciele przemysłowców Górnego Śląska wypowiedzieli się nie tylko przeciwko umowie likwidacyjnej, ale także przeciwko umowie handlowej z Polską, motywując swoje stanowisko tem, że umowa handlowa zagraża niemieckiemu życiu gospodarczemu, że produkcja polska zalać może rynki niemieckie, a bezpośrednim jej następstwem będzie zwolnienie dalszych 6 tys. robotników w przemyśle śląskim.

Liczyć się trzeba poważnie z tem, że polsko-niemiecka umowa likwidacyjna nie zostanie przez Reichstag ratyfikowana, z czego zresztą rząd niemiecki nie zamierza wyciągnąć konsekwencji.

na uwagę na to, iż Niemcy we wszystkich dziedzinach gospodarczego życia Pomorza posiadają w stosunku do swej siły liczebnej stanowisko bardzo dla siebie korzystne.

Tak więc, jeśli chodzi o podstawowy warsztat pracy, t. j. o rolnictwo, z łącznego obszaru wielkiej i średniej własności ziemskiej (ponad 50 ha) przypada — jak to cytuje obszerniej p. St. Celi-chowski w „Doraźnym programie gospodarczym Pomorza” — na rzecz Polaków zgórą 56%, na rzecz Niemców zaś ponad 43%. Z bliższego obliczenia wynika przytem, że na jednego Polaka na Pomorzu przypada 0,32 ha roli, na jednego Niemca zaś 1,75 ha, t. zn. zgórą 5 razy więcej. Gdybyśmy przeszli z kolei do wielkiej własności ziemskiej powyżej 180 ha, stwierdzilibyśmy, że tu Niemcy posiadają średnio 12 razy więcej niż Polacy, — choć my, a nie oni, stanowimy na Pomorzu żywioł liczebnie dominujący.

Ta przewaga ekonomiczna żywiołu niemieckiego nad polskim — na polskim Pomorzu — uwidacznia się przecież nie tylko w rolnictwie. W handlu w r. 1928 było w rękach polskich 74% zgórą placówek handlowych, reszta zaś, blisko 26 procent w rękach niemieckich, — a stosunek ten byłby dla nas bardziej jeszcze niekorzystnym, gdyby można było wziąć pod ocenę zasobność w środki finansowe warsztatów pracy w handlu i przemyśle i ich wyposażenie techniczne.

Tych kilka cyfr powinno nas przekonać o przewadze ekonomicznej Niemców na polskim Pomorzu, — na tym, zagrożonym z dwu stron przez żywioł etnicznie nam wrogii, pomoście, jaki wiąże z całym polskim obszarem gospodarczym nasz własny port, w tak amerykańskim tempie rozbudowującą się Gdynię. Wszystkie też czynniki odrodzonej Polski winny pilną na ten stan rzeczy zwrócić uwagę, natężyć wszystkie siły celem przeciwdziałania akcji niemieckiej, idącej z zewnątrz. W pamięć wryć się nam powinno to, iż obroty handlowe Gdańska po pierwszym rozbiore Rzplitej z roku na rok zmniejszyły się poniżej jednej trzeciej, choć teoretycznie Gdańsk pozostać miał wolnym portem okrojonej Polski, korzystającej ze swobodnej żeglugi Wisłą. Ale Fryderyk Wielki, zagarnąwszy Prusy Królewskie zastosował bezwzględny ucisk celny nie tylko do polskiego teoretycznie Gdańska; zastosował go w równej mierze do Rzplitej, chcąc uczynić z niej „kolonję gospodarczą” państwa pruskiego, któraby tylko z rąk swego „wysokiego protektora” nabywać mogła te wszystkie towary, jakich sama nie produkuje.

Lekcje historii bywają nad wszelki wyraz bolesne, — ale też być powinny skuteczne raz na zawsze.

St. Poraj.

Prezydent Rzeczypospolitej na Pomorzu

Jak już donosiliśmy Pan Prezydent Rzeczypospolitej dr. Ignacy Mościcki przebywał dwa dni na Pomorzu.

W niedzielę rano w Toruniu, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu panów Ministrów, generalicji i świty, udał się samochodem na Strzelnicę, celem oddania honorowego strzału do starożytnej tarczy. Przed opuszczeniem apartamentów zjawili się u Pana Prezydenta delegaci związku towarzyszy i bractw strzeleckich, ofiarowując Panu Prezydentowi jako Pierwszemu Rycerzowi związku pamiątkowy łańcuch.

U wejścia na Strzelnicę powitano Pana Prezydenta hymnem narodowym, poczem przemówił prezes toruńskiego Bractwa Strzeleckiego p. radca Makowski, Pan Prezydent przeszedł przed frontem pocztów sztandarowych i po wysłuchaniu przemówienia prezesa okręgowego związku towarzyszy strzeleckich p. Maćkowiaka udał się wśród entuzjastycznych okrzyków do Strzelnicy, gdzie oddał strzał honorowy do tarczy pamiątkowej; w tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Nabożeństwo.

Ze Strzelnicy Pan Prezydent odjechał wśród szpalierów oddziałów wojskowych i otoczony szwadronem honorowym 16 p. ułanów, wśród bicia dzwonów i okrzyków rozentuzjasmowanej publiczności do kościoła św. Jana na nabożeństwo.

Po przejściu przed frontem kompanii honorowej, powitany u wejścia do świątyni przez ks. prałata Wyszyńskiego Pan Prezydent zajął miejsce na specjalnym podjum. W prezbiterjum zajęli miejsca minister rolnictwa Janta Polczyński, minister robót publicznych Matakiewicz, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku min. Strasburger, wojewoda Lamot, dyr. dep. morskiego Nosowicz, inspektorowie armji: gen. Skierski i gen. Norwid Neugebauer, generałowie: Prych, Pasławski, Maksymowicz, Raczynski, oraz gen. Skrzyński, który jako pułkownik przed dziesięciu laty pierwszy wszedł do Torunia na czele oddziałów Wojska Polskiego, Szef Kancelarii Pana Prezydenta p. Lisiewicz, pułk. Głogowski, starosta Łącki, przedstawiciele miasta i organizacyi społecznych.

Nawę główną zajęły delegacje organizacyi ze sztandarami.

Po odprawieniu modłów przez ks. biskupa Okoniewskiego, ks. biskup sufragan Domnik celebrował pontyfikalną Mszę św.

Podniosły był moment, gdy po skończonem nabożeństwie zebrani odśpiewali Boże coś Polskę.

Defilada.

Po nabożeństwie Dostojny Gość udał się na Rynek Staromiejski, gdzie zaszczycił swą obecnością symboliczne przyjęcie Wojska przez społeczeństwo, oraz przyjął defiladę.

Olbrzymi plac rynkowy zapelniał się do ostatniego miejsca tłumami publiczności. Pan Prezydent wraz z ministrami, wojewodą, biskupem Okoniewskim i przedstawicielami władz zajął miejsce na specjalnej trybunie. Dostojnemu Zwierzchnikowi złożył tu hołd prezes rady miejskiej Michalak, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Armji Polskiej. Okrzyk ten trzykrotnie zebrane tłumy powtórzyły, brzmiać wśród dźwięków hymnu narodowego i wśród bicia dzwonów jak potężny hejnał, oraz wywierając niezatarte wrażenie siły i wiary w dalszy rozkwit Niepodległej Ojczyzny.

W tej samej chwili puszczone w przestworza 1000 gołębi pocztowych.

Następnie wkroczyły na Rynek oddziały wojskowe oraz organizacje powstańcze, symbolizując niezapomnianą chwilę do objęcia przed laty w posiadanie przez Polskę grodu Kopernika. Przed trybunę Pana Prezydenta przybyły też liczne sztafety kolarskie z całego Pomorza, wręczając Dostojnemu Zwierzchnikowi ozdobne adresy hołdownicze.

W międzyczasie zjednoczone chóry miejscowe wykonały kompozycję Nowowiejskiego „Hymn Bałtyku”.

Z kolei odbyła się defilada oddziałów wojskowych i organizacyi przysposobienia wojskowego.

Obiad.

O godz. 14 władze miejskie podejmowały Dostojnego Gościa śniadaniem w sali kasyna garnizonowego. Przy stole prezydent miasta Bolt wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, następnie przemawiali prezes Izby Rolniczej Esden-Tempski oraz w imieniu związku towarzyszy kupieckich p. Janowski.

O godz. 19,30 Pan Prezydent obecny był na obiedzie wydanym w ścisłym gronie przez inspektora armji gen. Norwid Neugebauera, zaś o godz. 20,30 zaszczycił swą obecnością akademję w teatrze miejskim.

Akademja.

O godz. 20 minut 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej obecny był na akademji urządzonej w teatrze miejskim. Widownia była zapelniona do ostatniego miejsca. W lożach zasiedli panowie ministrowie, duchowieństwo, generalicja. W chwili ukazania się Pana Prezydenta w loży zebrani powstali, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na program akademji złożyły się produkcje wokalne - muzyczne w wykonaniu miejscowych chórów, orkiestry 63 p. p., przemówienie prezesa Kółek Rolniczych p. Donimirskego oraz apoteoza polskiego morza, wykonana przez zespół artystów teatru i marynarkę wojсковą.

Raut.

O godz. 22,15 rozpoczął się w salach Dworu Artusa wydany przez starostę krajowego Łackiego raut na cześć Dostojnego Gościa. Wchodzącego na salę Pana Prezydenta orkiestra powitała hymnem narodowym, a zebrani gromkimi okrzykami. Raut w serdecznym nastroju przeciągnął się poza północ.

Podoficerowie z powiatu wąbrzeskiego reprezentowani byli w Toruniu przez 4 członków Koła Podoficerów Rezerwy Wąbrzeźno, — i to: pp. Zamorski, Górski, Bierniak i Kilanowski, którzy byli ze sztandarem.

Uroczystości 10-lecia w powiecie wąbrzeskim.

Obchód dziesięciolecia w W. Radowiskach.

W sobotę 15 bm. wieczorem nabrała cicha wieszczyca, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej urządziło capstrzyk. Przy dźwiękach muzyki i blasku pochodni druchny i druhowie dziarsko przemaszrowali ulicą wiejską. Z domów wychylały się głowy ciekawych tak rzadkiego u nas widowiska.

W niedzielę zebrano się Stowarzyszenie Młodzieży przed oberżą p. Neumanna i z muzyką na czele nastąpił wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Wnętrze kościoła, przybrane w barwy narodowe, przypominało żywo wygląd z czasów powstania wojsk polskich 19 stycznia 1920 r. Rozśpiewał się lud a z dymem kadzidla unosiła się ku niebu błagalna modlitwa: „Ojczyznę wolną zachowaj nam Panie!” —

Po nabożeństwie udały się bractwa kościelne i towarzystwa ze sztandarami na szosę koło oberży p. Neumanna i odbył się akt uroczysty na miejscu, gdzie lat temu 10 witał ks. prob. Łęgowski na czele parafjan wkraczające wojska polskie. Zabrał śpiew: „Leć Orle biały”, druż Stefan Talkowski deklamował z uczuciem wiersz okazyjny a ks. prob. Łęgowski po krótkiej przemowie wznosił okrzyk „Polskie Pomorze niech żyje!” Podpadło, że w akcie nie wziął udziału p. wójt Dębski, który według programu miał przemówić i wnieść okrzyk. Po odśpiewaniu „Roty” towarzystwa odprowadziły sztandary do kościoła.

O godz. 7 wieczorem odbyła się na sali p. Neumana akademja. Po śpiewie wstępnym przemówił ks. prob. Łęgowski na temat: „Jak to było przed 10 laty?” i wywołał w duszach naszych wspomnienia przeszłości smutne i radosne. Piękne wiersze deklamowali: Konstancja Szotowiczówna, Jan Dybowski i Jan Kirsztejn. Akademję zakończył żywy obraz „Polska zmartwychwstała”.

Następnie odegrano „Wesele Wiejskie”, sztukę ludową na tle piosenek ludowych, napisaną przez ks. Franciszka Bolka. Przed oczyma widzów przesunęły się malownicze obrazy z życia wsi krakowskiej a oryginalne piosenki, śpiewane przez drużny przy nakładaniu welona a potem czepca, to obecnych rozweselały, to rozczulały. Moja sąsiadka wdychała: „ach czemuż to u nas zaginęły te cudne stroje i rzewne piosenki!” Niestety zaginęły, a tylko na scenie możemy jeszcze podziwiać ten barwny świat. Stroje i zwyczaje przechowały się tylko w odległych od nowoczesnej cywilizacji wioskach leśnych i górskich. Poza amatorami, którzy zadali sobie dużo pracy podczas przygotowania sztuki i po części postarali się o stroje oryginalne, należy się szczerze podziękowanie pani Jadwidze Łojewskiej za świetne kierownictwo stosunkowo trudnej sztuki. Słyszałem na sali życzenia, żeby sztukę powtórzyć. Życzeniu stanie się zadość dopiero latem na tle lasu i chaty wiejskiej i sprowadzi widzów także z dalszych okolic do Radowisk, już swoim wyglądem staroświeckim przypominających minione wieki. Po przedstawieniu licznie zebrana publiczność bawiła się ochoczo do późnej nocy. I ja tam byłem, a co widziałem i słyszałem, wiernie opisałem.

W Ryńsku.

Obchód ku czci odzyskania morza, obchodziliśmy w wiosce naszej bardzo uroczystie.

W niedzielę przed południem zebrały się miejscowe towarzystwa i organizacje przed domem p. Zadańskiego, skąd wyruszyły w pochodzie do kościoła parafjalnego.

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Chylarecki, który też odczytał list pasterski. Po odśpiewaniu „Te Deum” i „Boże coś Polskę” udano się również w pochodzie ze Strażą Pożarną z Ludowic i Ryńska na czele, do sali p. Zadańskiego, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Tu przemówił ks. prob. Chylarecki, nawiązując do tego dnia, kiedy przed dziesięciu laty wkroczyło wojsko polskie na Pomorze.

Przemówienie swoje zakończył czcigodny mówca wzniesieniem okrzyku na cześć Rzeczy-

pospolitej, co obecni powtórzyli z wielkim entuzjazmem.

Wieczorem również w sali p. Zadańskiego odbyło się przedstawienie amatorskie pod kierownictwem miejscowego nauczycielstwa. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze.

Zaznaczyć musimy, że p. Zadański jako prezes Kółka Rolniczego i naczelnik Straży Ogniowej wiele czynił starań, aby uroczystość niedzielna wypadła jaknajokazalej.

W uroczystościach brały udział poza dziećmi szkolnymi i towarzystwami z Ryńska, również towarzystwa i szkoła z Ludowic.

Przebieg uroczystości był spokojny.

Porządek utrzymywała Policja Państwowa. (ch)

Orzechowo i Węgorzyn.

W niedzielę rano towarzystwa: Powstańców i Wojaków, Ochotnicza Straż Pożarna z Węgorzyna i Kółko Rolnicze wyruszyły w uroczystym pochodzie do kościoła parafjalnego w Orzechowie.

Tu do pochodu przyłączyły się towarzystwa z Orzechowa i to: członkowie Kółka Rolniczego, Ochotnicza Straż Pożarna i Towarzystwo Młodzieży Katolickiej i wyruszyły na solenne nabożeństwo.

Przy udziale tłumu wiernych, solenne nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Józef Wilemski z Orzechowa, który odczytał list J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego. Pieśnią „Boże coś Polskę” zakończono uroczystość kościelną.

Wieczorem w sali p. Grzeszewskiego we Węgorzynie, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Orzechowa wystawili sztukę pod tytułem: „Ciotka Karola”.

Na przedstawienie przybyło bardzo wiele gości. Przed rozpoczęciem przemawiali: ks. prob. Wilemski z Orzechowa, nauczyciel Kwiatkowski z Orzechowa i zast. prezesa Kółka Rolniczego p. Aleksander Szturomski.

Po przedstawieniu odbyła się w miłym nastroju zabawa taneczna, przeciągająca się do rana.

Spokoju nikt nie zakłócił.

Prezes Powiatowy Kółek Rolniczych p. Józef Sojecki nie mógł uczestniczyć w uroczystościach, albowiem wyjechał na przywitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Torunia. (o)

Zieleń.

Towarzystwa tutejsze a mianowicie Towarzystwo Powstańców i Wojaków z własną orkiestrą, Kółko Rolnicze ze sztandarem, oraz dzieci miejscowej szkoły zebrały się rano o godz. 8,30 przed salą p. Sroki, skąd udano się do kościoła na nabożeństwo. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Różycki.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed sztandarem. Następnie parafianie z ks. prob. Różyckim, p. Wilamowskim i wójtem Bogaleckim na czele, udali się na salę p. Sroki, gdzie dzieci szkolne wykonały pod kierownictwem p. Jączkowskiego cały szereg pieśni i deklamacyj. Dłuższe przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Jączkowski, który w swem przemówieniu przedstawił historję Pomorza aż do chwili obecnej. Na zakończenie przemówienia p. J. wznosił okrzyki na cześć Rzeczypospolitej i Pomorza.

Wieczorem odbyło się po raz drugi przedstawienie sztuczki „Genowefa”.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Dzień 16 lutego zachowa się głęboko w pamięci każdego Polaka, a manifestacje dnia tego pokazały naszym wrogom, że „nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. (w. m)

PLYWACZEWO.

W niedzielę dnia 16 bm. urządziła Powszechna Szkoła tutaj łącznie z miejscową Strażą Pożarną wieczornicę poświęconą ku uczczeniu dziesięciolecia odzyskania Pomorza. Odbyły się wykłady z przezrocami, różne okolicznościowe deklamacje

i śpiewy. Kierownik szkoły p. Stencel w dłuższym przemówieniu przedstawił obecnym dzieje Pomorza i wniósł okrzyk na cześć Rzeczplitej i Jej Prezydenta, poczem odśpiewano „Rotę“.

Następnie odbyła się zabawa taneczna. Wszystko odbyło się w jaknajlepszej harmonii i wielkim natchnieniem powagi uroczystego dnia, jaki na cześć pamięci doniosłej chwili dziejowej był poświęcony.

Należy jedynie ubolewać nad tem, że część obywatelstwa miejscowego nie docenia uroczystych obchodów narodowych i współdziałaniem swoim nie uświetnia takowych, jakoby ich uczucia polskości i narodowości zanikały. Jest to smutny objaw, o którym wspomnieć bardzo boleśnie, gdyż mi mo stosunkowo ciężkich warunków gospodarczych obowiązkiem każdego Polaka jest, nieograniczona radość swoją z powodu odzyskania przed dziesięciu laty największych skarbów ludzkich, jakimi są Wolność i Ojczyzna, chociaż skromnie, lecz uroczysto, na zewnątrz okazać. (W.)

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA.

— Z Urzędu Stanu Cywilnego miesiąc styczeń: — Szczęśliwi rodzice. Robotnik Władysław Heldt — syna, rolnik Jan Krzyżan — syna, rolnik Tomasz Niepoń — syna, niezamężna niemowa Anna Myślińska — syna, robotnik kolejarzy Władysław Jaskulski — syna, robotnik Franciszek Załęski — córke, niezamężna Stanisława Darmonówna — córke, kolejarz Bronisław Sawicki — syna, rolnik Michał Karaś — syna, rolnik Leon Szotowicz — córke.

Ślubów przez cały styczeń w Kowalewie nie było (Bolesnie! — Red.)

Zgony: — Mężatka Monika Włosik z Sadowskich 36 lat, Eugeniusz Józef Hubert Budnierski 6 m., mężatką Magdalena Cielebucha z Bodnickich 25 lat, Ks. lic. teol. radca duchowny Franciszek Łabuński 80 lat, kupiec Aleksander Miekiewicz 46 lat, wdowiec Michał Pruniski 82 lat.

Zabawa Rolników.

Przypomina się, iż w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu p. Zielkowej urzędującego Kółka Rolnicze w Kowalewie zabawę karnawałową. Zaznacza się, że Kółko Rolnicze urzędująca zabawę nie tylko dla samych rolników, ale także i dla Szanownych Obywateli miasta i okolicy, którzy z pewnością zaszczytują obecnością zabawę Kółka Rolniczego. Co prawda, są ciężkie czasy ale pragniemy przez wspólne ubawienie się o dniennych troskach zapomnieć.

Czysty dochód przeznaczają się na zakupienie sztandaru dla Kółka Rolniczego, które nieomal jest najstarszym Kółkiem na Pomorzu, a nieposiada dotychczas własnego sztandaru. Wstęp za zaproszeniami.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

Obchód dziesięciolecia odzyskania wolności Pomorza. Celem należytego uczczenia i obchodu 10-lecia wolności Pomorza zebrany w poniedziałek dnia 10 lutego br. miejski Komitet P. W. i W. F. uchwalił dość obszerny program obchodu.

W sobotę, dnia 15 lutego o godz. 7 i pół wieczorem zebrały się na dziedzińcu szkolnym wszystkie organizacje P. W. i W. F. O godz. 8 wieczór wyruszył pochód capstrzykowy ul. Zamkową na Rynek, skąd ul. Kościelną dotarł do gmachu magistrackiego. Tu przywitał p. burmistrz Nowakowski wszystkie organizacje: Ochotniczą Straż Pożarną, Kolejowe P. W. i Drużynę Harcerską — wśród grzmotu armat. Po otrąbieniu hejnału capstrzyk wyruszył ul. Szopena skręcił do ul. 17 Stycznia i dotarłszy do mostu, wrócił na Rynek. Poczem odbył się na Rynku przy płonącym ognisku obzowem apel umarłych, urządzony przez Ochotniczą Straż Pożarną. Następnie po odegraniu hymnu narodowego pochód udał się do Brodnickiej i ul. Hallera wrócił na miejsce wymarszu.

W niedzielę dnia 16 lutego br. urządzono przy Drodze Czarnej wiodącej do dworca, zawody strzeleckie dla pań i panów. Zawodniczek stawiło się 14, zawodników zaś 28. Odległość tarczy wynosiła 30 m dla pań, 50 m dla panów. Broń małokalibrowa. — Zainteresowanie wielkie. Pogoda sprzyjająca, jedynie pod koniec zawodów zachmurzyło się niebo i pokropił lekki deszczyk.

O godz. 6 i pół wieczorem nastąpiło w sali Domu Miejskiego rozdanie nagród i udekorowanie zwycięzców. Podniosła tę uroczystość otworzył wstępem słowem p. mec. Połtowicz i wskazując na nastrój, jaki panuje w tej chwili w Toruniu z przyczyną przyjazdu Pana Prezydenta Mościckiego wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pomorza, jako Jej nieodłącznej części, na cześć Pana Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. Poczem nastąpiło rozdanie nagród: konkurs Pań: 1. nagrodę w postaci pięknego wazonu otrzymała p. Halina Wiśniewska (45 pkt.), 2. nagrodę w postaci dwóch gustownych p. Apolonja Golusówna (40 pkt.) 3. nagrodę w postaci ślicznego krajobrazu p. Zofja Golusówna (34 pkt.) 4. nagrodę w postaci dyplomu p. Zofja Wąsiewiczówna (31 pkt.). — Konkurs Panów: 1. nagrodę duży żeton złoty p. Antoni Szajbach (członek Kolejowego P. W. 37 punktów); 2. nagrodę mały żeton złoty p. Hugon Sztyń (członek Ochotniczej Straży Pożarnej 37 punktów); 3. nagrodę żeton srebrny p. Piotr Ziober (członek Kolejowego P.

W. 35 pkt.); 4. nagrodę żeton brązowy p. Antoni Golus (członek Ochotniczej Straży Pożarnej 33 pkt.); 5. nagrodę dyplom p. Władysław Mikołajczak (członek drużyny harcerskiej 32 pkt.). — Na zakończenie przemówił p. burmistrz Nowakowski, (który wręczał zwycięzcom nagrody) zaznaczając, że komitet P. W. i W. F. zamierza założyć w Golubiu Klub Sportowy Pań, co w należyłym czasie zostanie ogłoszone. (s.)

Echa Balu „Halki“.

W niedzielę dnia 9. lutego br. odbył się na pełnej fantazji dekoracyjnych sali Domu Miejskiego bal maskowy, urządzony przez Towarzystwo Śpiewu „Halka“. Cudnego upiększenia sal opisywać nie myślimy. Wspomniemy tylko, iż wszelkie tańce i atrakcje zdobywały się wśród opadów śnieżnych. Pięknych i ślicznych masek było dużo. O godz. 12 w nocy zawitał na salę książę karnawału, który zasiadł majestatycznie na okazałym tronie. Po chwili jura, złożona i wybrana z licznych gości, wydała swój sąd: najorginalniejszą — „mefistofel — szatan“ — najpiękniejszą — „pierot białe - czarne“. — Przy demaskowaniu okazało się, iż wybrankami losu są pp. Gątkiewiczówna i Wąsiewiczówna, które tym to wręczono bogate nagrody. Księciem karnawału był p. Kornel Strzelewicz. Niemalą atrakcją były wybuchy Wezwujusza, z którego wyleciał na widownię szatan i wszystkich ciągnął do piekła. Do tańca przygrywał zespół muzyczny 63 pp. z Torunia, Bawiono i hulano do białego ranka. s.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 19 lutego 1930 r.

— Ci, którzy zapisali „GŁOS WĄBRZESKI“ NA LUTY, a kalendarza nie otrzymali, winni upomnieć się o niego u swego listonosza. Nowi abonentci, to jest ci, co zapiszą sobie pismo nasze na miesiąc marzec, otrzymają kalendarz „Pomorzanie“ lecz muszą nadesłać 25 gr w znaczkach jako opłatę za wysyłkę kalendarza.

— Dziś, w środę po południu o 5-tej po raz ostatni w sali p. Szymańskiego wyświetlany będzie film „Samochód F. 131313“. Każdy powinien ten film zobaczyć! Czysty zysk przeznaczony jest na cele oświatowe dla Policji Państwowej. (x)

— L. O. P. P. wśród dziatwy szkolnej powiatu wąbrzeskiego. Na terenie naszego powiatu istnieje przy szkołach powszechnych 39 kół Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej do których należy około 2000 dzieci. Dzieci te płacą bardzo minimalną składkę. (x)

— Rychle informowanie swoich czytelników. W ostatnim numerze „Gazety Wąbrzeskiej“ umieszczono „ostrzeżenie“ by na wieczorek towarzyski urządzony w dniach najbliższych przez naczynielstwo z Golubia zorganizowane w „Ognisku“ nikt nie poszedł. Tymczasem wieczorek odbył się w sobotę, z wielkim powodzeniem. Oczywiście czytelnicy „Gazety Wąbrzeskiej“ na wieczorek, który się już odbył nie... pójdą. W każdym bądź razie czytelnicy „Gazety Wąbrzeskiej“ powinni podziękować tej redakcji za... rychłe wiadomości. (l)

— Kurs handlowy i pisania na maszynach rozpocznie się w dniach najbliższych w naszym mieście. Kurs obejmuje księgowość pojedynczą, podwójną różnych systemów, naukę o handlu i wekslach, arytmetykę handlową, korespondencję handlową i t. p. Zapisy przyjmuje się od godziny 12-tej do 3-ciej w szkole powszechnej męskiej przy ulicy Wolności. Szczegóły w podanych ogłoszeniach. (b)

— Ostrzegamy przed kupowaniem dolarówek i losów na raty! Ostrzegamy przed domokrażnymi, sprzedającymi papiery wartościowe na raty. Jak się później okazuje, sprzedający te papiery, to zwykli oszuści. Według doniesień ze strony naszych czytelników, w powiecie wąbrzeskim zaszło kilka wypadków takich oszustw. Ostrzegamy więc naszych Czytelników! (sl)

— Dlaczego targi są słabe? W związku z naszą notatką o targach, umieszczoną w ubiegłym tygodniu, donosi nam jeden z naszych czytelników:

Targi byłyby o wiele ruchliwsze, gdyby nie przebiegłość przekupek, które, kupując towar, nie wywoziły go do Gdańska. W każdej ulicy, gdzie mieszka przekupka, od samego rana ciągną wieśniaczki, sprzedające towar miast na rynku - przekupkom.

Tyle nasz czytelnik.

Ze swej strony dodajemy, że do godziny 10-tej rana nie wolno przekupkom zakupować towaru. Może przez ukaranie niestosujących się do obowiązujących przepisów coś poskutkuje? (l)

— Ogień w kotłowni gorzelni w Zaskoczcu. Wczoraj po południu wybuchł z niewiadomych przyczyn ogień w kotłowni, należącej do gorzelni w Zaskoczcu. Dzięki przytomności obecnych, ogień zdołano zlokalizować. Większych szkód niema. (l)

— „Gazeta Wąbrzeska“ zbiera owoce... W ostatnim numerze donosiśmy o pobiciach jakie wydarzyły się w sobotę i w niedzielę w naszym mieście. Jak się okazało, ostatnie pobicie miało

miejsce na tle antagonizmu, albowiem pobity oraz sprawca pobicia byli z innych dzielnic. Na tem tle obaj panowie pokłócili się a następnie Simitoch pobił swego przygodnego znajomego, Ukraińca. Jak widzimy, „Gazeta Wąbrzeska“ siejąca niezgodę wśród Polaków antagonizmem, zbiera owoce... Bez komentarzy! (c)

— Zasadzenie złodziei. W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy, wydział karny, zasądził Stanisława Wysockiego na 2 lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5 za to, że okradł cały szereg domów w Kowalewie, Chełmie i Toruniu. Paserów, również Sąd skazał i to: Józefa Słomińskiego na 6 miesięcy więzienia a W. Wodkiewiczównę lat 17 i Antoninę Murynowską, lat 22 po 6 tygodni więzienia.

Złodzieje, którzy okradli skład w Książkach, skazani zostali: Paweł Skibiński, Wincenty Siemiątkowski po 6 miesięcy więzienia. Trzeci ich wspólnik, Benedykt Pietrykowski, lat 19 na 3 miesiące więzienia.

Feliksa Chojnackiego skazał Sąd na 6 miesięcy więzienia za to, że w dzień udawał głuchoniemego a w nocy kradł. Ostatnio w Wąbrzeźnie wybił w składzie p. Cudkiewicza szybę, skąd skradł różną garderobę. Przez sześć miesięcy Chojnacki rozmyślać będzie, że... krasie nie należy. (l)

— Tradycyjny bal królewski. Wczoraj wieczorem w pięknie przybranej sali p. J. Kaczyńskiego odbył się tradycyjny „Bal Królewski“ urządzony przez Bractwo Strzeleckie. Bal ściągnął na salę liczne rzesze obywatelstwa, które bawiło się przy dźwiękach orkiestry ułanów z Grudziądz, bardzo wesoło. O północy wprowadził prezes Bractwa p. K. Głowacki, z żoną króla kurkowego p. Góralską poloneza.

Przy wspólnej kawie przemówił p. Głowacki, jako prezes Bractwa, wnosząc okrzyk na cześć króla, p. Góralskiego. Pan Góralski serdecznie podziękował za przemówienie i zaznaczył, że dumny jest z tego, że właśnie w tej chwili, kiedy obchodzimy 10 rocznicę objęcia Pomorza przez Wojska Polskie, on jest królem Bractwa. Przemówienie swe zakończył p. G. okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Następnie przemówił p. burmistrz Schwarz, wskazując na żywą działalność tutejszego Bractwa. Przemawiał jeszcze p. Wł. Żynda, podnosząc zasługi p. burmistrza Schwarza około budowy strzelnicy, boiska i Domu Ludowego.

W miłej harmonii bawiono się do rana.

— Wojskowe kursa ćwiczeń cielesnych W. F. Delegowani przez K-nta Pow. P. W. por. Kulszewskiego na 4-ro tygodniowy kurs ćwiczeń cielesnych w Okręgowym Ośrodku W. F. w Toruniu członkowie p. w. powiatu wąbrzeskiego p. Kornel Michał z Stow. Młodz. w Książkach, p. Chmielewski Alions z Stow. Młodz. Kat. w Skępsku, p. Mazur Karol z Stow. Młodz. Kat. w Król. Nowejwsi, odbyli powyższy kurs w czasie od dnia 10 stycznia rb. do 8. lutego rb.

Kurs ten zorganizowany przez wojskowe władze P. W. i W. F. był bezpłatny, uczestnicy kursu otrzymywali bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Program kursu obejmował, ćwiczenia gimnastyczne, naukę boks, walki na bagnety, oraz naukę gier sportowych.

Zdobyte wiadomości na kursie będą mogli wspomniani absowenci wprowadzić w oddziałach swoich organizacji, przyczyniając się do rozwoju sił fizycznych młodzieży i sportu, tak potrzebnego dla zdrowia naszej Młodzieży. Uczestnik.

— Sąd Powiatowy a nie Grodzki. W dniu 4-go marca 1929 r. wyszła nowela do ustawy zmieniającej pierwotne postanowienia rozporządzenia o ustroju sądów powszechnych, która ogłoszona została dopiero w Dzienniku Ustaw nr. 5 z dnia 3-go lutego br.

Nowela wykazuje pewne zmiany, odnoszące się do usuwania naczelników Sądów Pokoju, działalności sądów przysięgłych, zwolnienia zgromadzeń ogólnych przez Sady Okręgowe, Apelacyjne i Sady Najwyższe i zatwierdzenie uchwał przez Ministerstwo Sprawiedliwości, dotyczące między innymi również nominacje sędziów.

Jednocześnie określa powyższa ustawa ściśle obowiązki prokuratorów, sędziów i asesorów, oraz znosi nazwę Sąd Grodzki przez dawniejsze określenie Sąd Powiatowy.

Należy zatem pisywać do Sądów Powiatowych a nie do Sądów Grodzkich, i tytułować sędziów, sędziami powiatowymi a nie grodzkimi.

Z powiatu.

— Wałycz. (Oświatowy kurs pozaszkolny). Staraniem p. naczelnika Zaleskiego urządzono tutaj wieczorny kurs oświaty pozaszkolnej. Na kurs uczęszcza 17 młodzieńców. (x)

— Orzechowo. (Nie udało się...) Iżwicki lat 20, pochodzący z Łądów usiłował zakraść się do p. Jabłońskiego, któremu chciał — jak twierdził — skraść rewolwer. Wobec tego, że rewolweru nie

było, Iżwicki skradł p. J. książki kasowe. Nie cieszył się jednak niemi długo, albowiem Policja wyszła z łodzi, odbierając mu łup. (l.)

— **Węgorzyn** (Kradzież (drobni).) Onegdaj w nocy jednemu z tutejszych gospodarzy jakiś niewyśledzony osobnik skradł kilka kur, które pozostawił na polu. Dochodzenia prowadzi Policja. (l.)

— **Jablonów** (Kurs wśród Młodzieży). Staraniem Pomorskiego Koła Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” przy współudziale Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Pomorze, przeprowadzony został w Jablonowie kurs trykotarstwa ręcznego. Ruchliwe nadzwyczaj tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej rzucającą myśl postarało się wprowadzić w czyn. Zdołano zwerbować dość pokaźną, jak na nasze stosunki ilość pań, a więc 18 druhen z Stowarzyszenia, i 8 starszych pań, które kursem się bardzo interesowały. Kurs prowadziła instruktorka przysłana z ramienia Koła Stowarzyszenia „Służby Obywatelska” p. Szostkowa.

Prace odbywały się codziennie od godz. 3 - 6. popołudniu i od 7 - 10 wieczór, tak iż część kursistek brała lekcje popołudniu i część wieczorem. Zainteresowanie członków zmusiło zarząd tutejszego Stowarzyszenia do przedłużenia kursu który początkowo miał trwać miesiąc, a trwał od 25. października do 15. 12. 1929 r. W niedzielę dnia 15. grudnia 1929 r. odbyła się wystawa prac wykonanych podczas trwania kursu i uroczyste zamknięcie tegoż. Wystawę urządzono w sali p. Pawłowskiego (Hotel Dworcowy), która trwała przez cały dzień. Licznie odwiedzająca publiczność, a mię-

dzy nią i rodzice kursistek mogli się naocznie przekonać jak wiele nauczone się praktycznych rzeczy z zakresu trykotarstwa ręcznego, w tak krótkim czasie. Ekspozyty wykończone starannie a co więcej artystycznie — same przemawiały za wykonawczynią.

Wieczorem w tejże sali na zakończenie kursu odbyła się wieczornica zorganizowana staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Jablonowie. Podczas wieczornicy przemawiał do druhen i zebranych gości Ks. Czubek proboszcz miejscowy i patron Stowarzyszenia, podnosząc w krótkich słowach wartość osiągniętej nauki na kursie. Dalej w zastępstwie Jenralnego Sekretarza Katolickiego Związku Młodzieży Ks. prof. Żyndy przemawiał em. inspektor szkolny p. Reiske z Wąbrzeźna na nawołując młodzież do wytrwałej i wydajnej pracy na chwałę Bożą i Ojczyznę. Zarazem przemawiała instruktorka kursu. Program wieczornicy wypełniły śpiewy, deklamacje i wspólne gry przeprowadzone przez druhen tutejszego Stowarzyszenia. Nakoniec prezeska Stow. złożyła gorące podziękowanie za pomoc w pracy związanej ze sprawą zorganizowania kursu, wystawy i wieczornicy. Późem wszyscy zebrani odśpiewawszy wspólnie pieśń „Boże coś Polskę”, rozeszli się pełni wrażeń do domów. (J.)

Z CAŁEJ POLSKI

— **Żabikowo.** (Wielki pożar.) W sobotę w południe wybuchł wielki pożar w fabryce Przetworów Chemicznych w Żabikowie.

Pomimo energicznej akcji ratunkowej, która trwała od 12 w południe do 16,30, spalił się budy-

nek fabryczny. Straty wynoszą około 400.000 zł.

Według ogólnych przypuszczeń pożar powstał wskutek samozapalenia się pokostu.

— **Wronki.** (Człowiek zadowolony z więzienia). W więzieniu we Wronkach znajduje się więzień nazwiskiem Tomczak, który odsiedziawszy już swą karę, nie chce opuścić celi, oświadczając, że jest mu dobrze i woli od razu pozostać dobrowolnie, niż wkrótce powrócić przymusowo.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Sokolii W czwartek dnia 20-go o godz. 20-tej odbędzie się w hotelu pod Białym Orłem zebranie miesięczne Sokola. Czołem! Prezes.

— **Walne zebranie Teatru Ludowego** odbędzie się w piątek, w sali p. Szymańskiego, o godzinie 8-mej wieczorem. Przybycie wszystkich członków konieczne. (b)

— **Wąbrzeźno.** Baczność Podoficerowie Rezerwy! W sobotę dnia 22 lutego br. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu kol. Czesława Makowskiego odbędzie się walne zebranie z następującym porządkiem obrad: 1. zagajenie 2. wybór prezydium 3. odczytanie protokołu 4. sprawozdanie zarządu 5. dyskusja nad sprawozdaniem 6. wybór nowego zarządu na 1930 r. 7. wolne głosy i wnioski.

Przybycie wszystkich członków na zebranie jest konieczne.

— **Zielen Kółko Rolnicze.** W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się zebranie Kółka Rolniczego w lokalu zebrań w Zieleniu. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WPISY NA KURS HANDLOWY I PISANIA NA MASZYNACH

W WĄBRZEŹNIE

przyjmuje w godzinach od 7-mej do 8-mej wieczorem w gmachu Szkoły Powsz. Męskiej przy ul. Wolności

Dyrekcja Kursów Handlowych.

Przetarg przymusowy

Dnia 21. 2. 30 r. o godz. 12 w poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Otona Kowalskiego w Wąbrzeźnie przy ul. Pomorskiej**

I szafę żelazną

Głowczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 21. 2. 30. o g. 11 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę u p. **Margarety i Bronisława małż. Barylskich w Wąbrzeźnie przy ulicy Kolejowej**

I KANAPE

Głowczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 24. 2. 30. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatę u p. **Jana Madeja w Ostrowie**

I wóz do mleka

Głowczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 15-tej sprzedam w **Dylewie** najwięcej dajacemu za gotówkę,

bibliotekę dębową i biurko dębowe

Zbiórka licytantów przy cegielni.

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Kino-Teatr

Dwór Wąbrzeski

TYLKO 2 DNI!

W srodę i w czwartek, dn. 19 i 20 bm. o godzinie 8¹⁵ wiecz.

Gościnne występy

pierwszorzędnych sił artystyczn.

Lucy Dorothe'a **Olga Górna**

tancerka tancerka

Stella Loro **Lilli Vogtówna**

tancerka tancerka

Przy fortepianie kapelmistrz p.

Kamiński z Strzelnicy, w Brodnicy.

Na ekranie arcyfarsa wszechświatowej produkcji, osnutej na tle głośnej sztuki

„Cesarz Franciszek

i jego sobowtór“

Najdowcipniejsza satyra polityczno-erotyczna

JEGO EKSCYLENCJA

POSŁANIEC

W podwójnej roli arcyksięcia i posłańca **Hans Junkermann i Mary Kid**

Po przedstawieniu w lokalu restaur.

Wieczór towarzyski

oraz **DANCING**

Każdy może wygrać

premję 50, 100, 200, 300 500 złotych

które Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosuje pomiędzy wkładców, oszczędzających w Kasie z okazji przekroczenia półtora miliona złotych wkładów oszczędnościowych w Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadn.

Stan wkładów w dniu 1. 9. rb. wynosił 1.319.895.42 zł

a w dniu 23. 9. rb. podniósł się do 1.453.000.00 zł

Braknie więc do półtora miliona tylko 47.000.00 zł

Poza normalnem rozlosowaniem 10 premji Zarząd przeznacza tym razem specjalną premję w sumie 200 zł dla osoby, która przekroczy swoim wkładem półtora miliona złotych.

Dotychczas Kasa rozlosowała w ten sposób 2.000 zł.

Kasa płaci od wkładów 10%.

Wypłata do 1.000 zł na każde żądanie, ponad 1.000 zł za dwutygodniowem wypowiedzeniem

Gwarancja 3.500.000 złotych.

Jeżeli kto pragnie wygrać premję, niech zatem nie zwleka ze złożeniem oszczędności w

Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej

w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 390.

P.K.O. Warszawa Nr. 70.25. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

ZGUBIONY.

WEKSEL

na 1000 zł z podpisem Stanek

unieważniam

Jędrzej Zubrzeski

Myśliwiec

SKŁAD

KOLONJALNY

z towarem i mieszkaniami

zaraz do wynajęcia na wiosce.

F. BŁĘDOWSKI

Wielkie Pułkowo

pow. Wąbrzeźno

Uczeń

Żada

wszędzie

fryzjerski

potrzebny

JAN KRYKS

mistrz fryzjerski

Wąbrzeźno

GŁOS WĄBRZESKI

Zioła lecznicze

przeciw chorobom płuc, krtań, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofom, bledni, cy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi et cetera.

Żadajcie bezpłatnej broszury pouczającej:

Adres: **Liszki — Apteka**

Reklama

jest dzwignią handlu

i przemysłu!

KINO SŁONCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Dziś w srodę, dnia 19 bm. i w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 8¹⁵ wieczorem

wświetlac będziemy porwijące arcydzieło świata dramat z za kulis cyrku pod tytułem

Karuzela śmierci

Udział biorą najstynniejsi artyści jak

CLAIRE ROMMER, ERYK KAYSER RITZ i ANGELO FERRARY

Następny program

Branka syna puszczu